

# Przyczynek do problemu relacji pomiędzy demokracją a bezpieczeństwem. Na przykładzie Państwa Izrael



## WSTĘP

Tradycyjna ateńska demokracja bezpośrednia, która stała się wzorcem dla współczesnych systemów demokratycznych, była w naszych oczach ułomna: pozbawiała praw kobiet, niewolników, obcokrajowców<sup>1</sup>. Demokracje zachodnie: brytyjska, francuska, a nawet niemiecka zdawały się sprostać wymogom dzisiejszej rzeczywistości. Niestety, konstytucja Rzeszy Niemieckiej z 1919 roku wykazała – losami art. 48 – jak tragicznie można wykorzystać pozornie „niewinne” przepisy.

Świeckie totalitaryzmy Hitlera<sup>2</sup>, Stalina<sup>3</sup>, Mussoliniego<sup>4</sup> i krajów „Osi” upadły, lecz powstałe po II wojnie, w wyniku sowieckiej ekspansji, systemy totalitarne Europy Środkowej (Polska, Czechosłowacja, Węgry, Wschodnie Niemcy, Rumunia, Bułgaria) włączyły się pozornie do kręgu systemów demokratycznych, strojąc się w demokratyczną szatę, tworząc systemy przymiotnikowe<sup>5</sup>, tzw. demokracje ludowe o charakterze totalitarnym<sup>6</sup>.

---

<sup>1</sup> G. Rachet, *Słownik Cywilizacji Greckiej*, Katowice 1998; G. Murray, *Greek historical thought*, wstęp Arnold Toynbee, New York 1952.

<sup>2</sup> J. Kershaw, *Hitler 1889–1945*, New York 1998.

<sup>3</sup> I. Deutcher, *Stalin: A Political Biography*, New York & London, 1996.

<sup>4</sup> P. Monelli, *Mussolini*, Warszawa 1973.

<sup>5</sup> Autor przedstawia koncepcję, zgodnie z którą demokracja „judowa”, republika „islamska”, demokracja „żydowska” swymi przymiotnikami ogranicza lub nawet niweluje przyjęte pojęcia demokracji i republiki. Autor uważa, że powyższe przymiotniki są częścią „dretwej mowy” o totalitarnym oddźwięku.

<sup>6</sup> W.L. Shiver, *The Rise and Fall of the III Reich. A history of Nazi Germany*, Tel-Aviv 1961.





Totalitaryzm komunistyczny, bolszewicki, chiński a także totalitaryzmy krajów objętych na mocy układów jałtańskich wpływami Związku Radzieckiego upadły wraz z rewolucją „Solidarności” w Polsce, Aksamitną Rewolucją w Czechach i, naturalnie, wraz z rozbiciem muru berlińskiego. Totalitaryzm komunistyczny w Chinach formalnie utrzymał się, jednakże i on przechodzi obecnie wielką transformację niejako na naszych oczach.

Po II wojnie światowej, świat określany jako zachodni był przekonany, że „odetchnął” wraz z upadkiem hitleryzmu i faszyzmu, a później w wyniku upadku ZSRR, z uwagi na fakt, że zanikły lub były w trakcie zanikania totalitaryzmy XX wieku. Tak przynajmniej twierdził wielki filozof francuski Raymond Aaron<sup>7</sup>.

Równocześnie należy pamiętać, że ustroje o charakterze totalitarnym krytykowane były przez politologów i filozofów, takich jak Milovan Đilas<sup>8</sup> w książce zatytułowanej *Nowa klasa*, Jakub Talmon w *Demokracji totalitarnej*<sup>9</sup>, George Orwell w *Roku 1984*<sup>10</sup>, oraz Czesław Miłosz w *Umyśle Zniewolonym*<sup>11</sup>.

Niestety, XXI wiek przyniósł rozczarowanie, dowiódł bowiem, że optymizm wszelkich myślicieli, którzy przyklaskiwali umieraniu tzw. „izmów” świeckich był przedwczesny. Otworzył drogę nowym, krwawym fundamentalizmom religijnym, które podważają podstawy istnienia jakichkolwiek demokracji, stworzonych przez świat zachodni. Zauważyć można, że istniejące obecnie systemy fundamentalistyczne – religijne przybierają pozorną formę demokratycznych republik, czego przykładem może być Republika Muzułmańska Iranu.

Niniejsze opracowanie ogranicza się do podkreślenia imperatywu obrony współczesnych, zachodnich, liberalnych demokracji, opartych na „praworządności” przed zorganizowanymi totalitaryzmami, a szczególnie aktywnym dziś fundamentalizmem religijnym, reprezentującym antytezę cywilizacji zachodniej i stworzonej przez nią koncepcji demokracji, praw człowieka oraz suwerenności państwowej. W głównej mierze przedstawione zostaną problemy relacji pomiędzy demokracją a bezpieczeństwem na przykładzie Państwa Izrael, natomiast uwagi poczynione na tle innych

<sup>7</sup> R. Aaron [wyd. Calmann-Levy, Paris, 1962], wyd. pol.: *Pokój i wojna między narodami*, Warszawa 1995.

<sup>8</sup> M. Đilas, *Nowa klasa*, wyd. hebr.: Tel Aviv 1958.

<sup>9</sup> J.L. Talmon, *The Origins of totalitarian democracy*, wyd. hebr.: Tel Aviv 1987.

<sup>10</sup> G. Orwell, *1984*, New York 1962.

<sup>11</sup> Cz. Miłosz, *Umysł zniewolony*, Paryż 1953.





państw będą miały jedynie charakter uzupełniający. Otwarte pozostaną więc kwestie zagrożeń dla demokracji pochodzące ze strony potęg finansowych. Ich interesy reprezentują organizacje ekonomiczne, np. OPEC (Organization of the Petroleum Exporting Countries – Organizacja Krajów Eksportujących Ropę Naftową) monopolizująca światowe dostawy ropy naftowej Półwyspu Arabskiego, Iranu oraz niektórych krajów Ameryki Południowej<sup>12</sup>. Organizacje te wspierają określone czynniki polityczne, wywierając tym samym wpływ na politykę tych państw „siłą finansowej perswazji” skierowanej w stronę elit parlamentarnych oraz egzektyw rządowych. Tematyka ta jednak nie jest przedmiotem niniejszego artykułu, czekając na osobne opracowanie.

## 2

### NIEMCY

I wojna światowa doprowadziła do wstrząsu w koncepcjach rządzenia, a także w koncepcjach suwerenności narodowej. Niemcy, posiadające głęboko zakorzenioną pruską tradycję militarystyki i rządów autorytarnych z jednej strony, a z drugiej – głęboko osadzoną elitę intelektualną, dokonały rewizji swoich tradycyjnych koncepcji uchwalając liberalną i, co do zasady, demokratyczną konstytucję zwaną „weimarską”<sup>13</sup>. Konstytucja ta była wyrazem tradycji humanistycznych i uważana była przez ówczesnych prawników i prawodawców za przejaw najbardziej postępowych koncepcji w dziedzinie konstytucjonalizmu.

Nikt nie zauważył, że konstytucja ta dopuszczała odejście od jej pryncypiów w określonych sytuacjach. Art. 48 Konstytucji przewidywał bowiem, że „o ile jeden z Krajów nie spełnia obowiązków, które wkładają nań Konstytucja lub ustawy Rzeszy, Prezydent Rzeszy może, przy pomocy siły zbrojnej Rzeszy, zmusić Kraj ten do wypełnienia tych obowiązków. W wypadku poważnego naruszenia lub zagrożenia bezpieczeństwa publicznego i porządku w Rzeszy Niemieckiej, Prezydent Rzeszy może poczynić konieczne zarządzenia w celu przywrócenia publicznego bezpieczeństwa i porządku, a w razie potrzeby uciec się do pomocy siły zbrojnej. W tym celu może

---

<sup>12</sup> Rosja jest państwem współpracującym z OPEC.

<sup>13</sup> Konstytucja Rzeszy Niemieckiej, tzw. Konstytucja weimarska z 1919 roku, tłumaczenie M. Litauer, zawarte w zbiorze *Nowe Konstytucje*, pod red. J. Makowskiego, Warszawa 1925, s. 360 i nast.





on przejściowo zawiesić zupełnie lub częściowo prawa zasadnicze, ustanowione w art. 114, 115, 117, 118, 123, 124 i 153 niniejszej Konstytucji”<sup>14</sup>.

Konstytucja Weimarska została uchwalona w roku 1919. W styczniu 1933 roku w Niemczech doszedł do władzy, zostając kanclerzem, dość anonimowy Austriak – Adolf Hitler. Stał on na czele swojej partii NSDAP (Nationalsozialistische Deutsche Arbeiterpartei – Narodowosocjalistyczna Niemiecka Partia Robotników) czyli na czele partii zwanej później partią hitlerowską lub nazistowską, w swojej istocie antydemokratyczną, rządzącą się prawami rasistowskiego, krańcowego totalitaryzmu, nawiązującego w pewnej mierze do koncepcji włoskiego faszyzmu Benito Mussoliniego, który doszedł do władzy w 1922 roku w wyniku tzw. marszu na Rzym<sup>15</sup>.

Zarówno faszyzm włoski jak i hitleryzm niemiecki bez wątpienia były wynikiem wielkiej porażki i wielkiego zbulwersowania pokolenia, które przegrało pierwszą wojnę i poniosło tego horrendalne skutki.

NSDAP była partią, która w swym programie przewidywała realizację koncepcji o charakterze imperialnym. Wyrazem takiego stanowiska może być deklaracja Hitlera, który stwierdził, że Trzecia Rzesza, na której czele stoi, będzie istniała przez tysiąc lat, jako najwyższe osiągnięcie Germanów walczących o czystość rasy aryjskiej i stawiających sobie za cel wyniszczenie jakiegokolwiek rasy uważanej za podludzi, a więc przede wszystkim Żydów, Cyganów, a także homoseksualistów. Paradoksem jest fakt, że Hitler doszedł do władzy, opierając się na przepisach Konstytucji Weimarskiej. Wiadomym jest, że Hitler obejmując władzę nie dopuścił się naruszenia konstytucji. On sam deklarował, że doszedł do władzy na drodze demokratycznej, wspierany literą prawa.

Po niecałych 12 krwawych latach rządzenia plany tysiąclecia Reichu wskutek przegranej wojny nie ziściły się. Wraz z upadkiem hitleryzmu doszło do upadku włoskiego faszyzmu oraz totalitaryzmów państw osi: Węgier, Słowacji, Bułgarii.

We współczesnej Republice Federalnej Niemiec narzędziem „samobroniącej się” demokracji jest jej konstytucja przyjęta w 1949 roku z wieloma poprawkami<sup>16</sup>. Zgodnie z art. 20 ust. 4 ustawy zasadniczej<sup>17</sup> „wobec

<sup>14</sup> Ibidem, s. 374–375.

<sup>15</sup> P. Monelli, op. cit.

<sup>16</sup> Konstytucja Republiki Federalnej Niemiec, tzw. Ustawa Zasadnicza (*Grundgesetz*) z 1949 roku z szeregiem późniejszych zmian, tłumaczenie J. Korupcka–Pukłowa, B. Demby, *Ustawa Zasadnicza Republiki Federalnej Niemiec z 23 maja 1949 r.*, pod red. L. Janickiego, Poznań 1997.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 93; art. 20 ust. 4 Ustawy Zasadniczej dodany został ustawą z dnia 24 czerwca 1968 roku.





każdego, kto usiłuje obalić porządek (porządek konstytucyjny – U. H.), wszyscy Niemcy mają prawo do oporu, jeśli inne przeciwdziałanie nie jest możliwe”, co wyklucza możliwość, którą dawał przytoczony wyżej art. 48 Konstytucji Weimarskiej.

Ponadto należy zwrócić szczególną uwagę na art. 93 ust. 4a ustawy zasadniczej Republiki Federalnej Niemiec ustanawiający procedurę skargi konstytucyjnej. Artykuł ten stwierdza, że każda osoba (nie tylko obywatel), która uważa, że jakiegokolwiek prawo odnoszące się do niego, krzywdzi go (*agrieved person*), ma prawo wystąpienia (*locus standi*) przed Federalnym Sądem Konstytucyjnym. Należy zrozumieć, że ze względu na federalny system władzy, to bezpośrednie prawo wystąpienia jest w pewnym sensie ograniczone (art. 93 ust. 4 oraz art. 20). Model skargi konstytucyjnej przyjęty w Niemczech najprawdopodobniej został zapożyczony z systemu brytyjskiego, być może jest też po części wzorowany na latynoskiej procedurze Amharo i bez wątpienia odpowiada normom prawa izraelskiego (o czym będzie mowa niżej).

Podkreślić również należy, że konstytucja Republiki Federalnej Niemiec otwiera wąską ścieżkę „wyłomu” ochrony w sprawach obronnych (o czym stanowi art. 17 a ustawy zasadniczej), a także w sprawach wolności słowa, uzależniając ją od decyzji Federalnego Sądu Konstytucyjnego (art. 18 ustawy zasadniczej). Nie mniej ciekawy jest art. 19, w którym jakiegokolwiek ograniczenie praw zasadniczych musi mieć charakter *lex generalis* nie może zaś odnosić się do konkretnej osoby (przypadku), na zasadzie *lex specialis*.



## IZRAEL

Państwo Izrael powstało po II wojnie światowej w wyniku rozpadu Imperium Brytyjskiego. 29 listopada 1947 roku Organizacja Narodów Zjednoczonych uznała potrzebę stworzenia narodowego państwa Żydów w Palestynie. 14 maja 1948 roku młode państwo ogłosiło swą Deklarację Niepodległości. Była to deklaracja świecka, oparta na założeniach angielskiej *Magna Charta*, francuskiej Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela oraz Konstytucji Stanów Zjednoczonych. Prawo brytyjskie zostało inkorporowane jako podstawa prawa państwowego Izraela.

Wielka tradycja żydowska religijnego prawa talmudycznego została w gruncie rzeczy odrzucona, co miało na celu uniezależnienie państwa





od wpływów klerykalnych, bardzo mocno zakorzenionych w narodzie żyjącym dwa tysiące lat w rozproszeniu (diasporze). W separacji od świata zewnętrznego, prawo rabinackie, oparte na kazuistycznych prawach Talmudu (tzw. Halachach), regulowało życie gmin ortodoksji żydowskiej pod egidą rabinów. Prawo religijne reguluje obecnie tylko zagadnienia o charakterze marginalnym, jak np. sprawy rodzinne, podlegające kognicji trybunałów religijnych.

Pomimo takiego stanu rzeczy, nieuniknionym stało się zderzenie świeckości nowego państwa i tradycji opartej na wyrokach trybunałów rabinackich. Z uwagi na zaistniałą sytuację, David Ben Gurion<sup>18</sup>, świecki przywódca nowego państwa, obawiając się konfliktu, za wszelką cenę dążył do kompromisu pomiędzy świeckością a religijnością. Kompromis ten zaowocował ambiwalentnym stosunkiem do szeregu aspektów prawnych i społecznych. Taki stan rzeczy doprowadził z biegiem czasu do spotęgowania trwających nadal antagonizmów politycznych.

Środowiska religijne w dalszym ciągu kategorycznie sprzeciwiają się uchwaleniu świeckiej konstytucji i zmianie systemu wyborczego<sup>19</sup>, obawiając się, że ograniczy to ich przywileje (wśród których wymienić można śluby religijne oraz zachowanie praw Soboty). Świecka konstytucja w swym założeniu przeczy prawom „konstytucji boskiej” zawartym w Torze. Dlatego też izraelska demokracja stanowi rezultat kompromisowych dążeń Ben Guriona. Jest to jedyna demokracja w regionie Bliskiego Wschodu, ale jednak zawierająca wiele sprzeczności, w szczególności jeśli chodzi o zapewnienie równości obywateli w takich kwestiach jak małżeństwa (niedopuszczalność małżeństw cywilnych na terenie państwa), nadanie priorytetu ortodoksji religijnej kosztem innych teologicznych prądów w judaizmie, określanie prawa do repatriacji na podstawie kryteriów wyznawanej religii, zwolnienie uczniów jeszybotów (szkół rabinackich) ze służby wojskowej itp.

Problemy wyżej wskazane stały się przedmiotem licznych wypowiedzi przedstawicieli środowisk prawniczych Izraela. Wśród nich należy przytoczyć wypowiedź adwokata Rona Gazita, jednego z czołowych uczestników dorocznej konferencji prawników w Elacie, który jednoznacznie stwierdził, że „społeczeństwo izraelskie nie jest zdolne do ustanowienia konstytucji

---

<sup>18</sup> David Ben Gurion pełnił funkcję premiera Izraela w latach 1948–53 oraz 1955–63.

<sup>19</sup> Przedwczesne wybory, które odbyły się 10 lutego 2009 roku do XVIII Knesetu dokonały wstrząsu w elitach politycznych. Kryzys parlamentarny jest faktem.





opartej na równouprawnieniu kobiet, mniejszości i społeczności homoseksualnej”<sup>20</sup>. Podczas tej samej konferencji były Prezes Sądu Najwyższego Meir Shamgar zauważył, że powodem sprzeciwu dla uchwalenia konstytucji było dążenie deputowanych parlamentu izraelskiego do utrzymania bezwzględnej władzy parlamentu i niedopuszczenie do uchwalenia sztywnych norm, które ograniczyłyby bieżące ustawodawstwo parlamentarne.

Taki stan rzeczy spowodował z biegiem czasu zmiany strukturalne i wywołał trudności w realizacji ustawowej obron świeckości państwa i koncepcji równości wobec prawa.

Jednookręgowy, proporcjonalny system wyborczy do parlamentu (Knessetu) – w odróżnieniu od systemu większościowego – doprowadził do rozproszenia wybranych reprezentantów w drobnych frakcjach i do wzmocnienia ortodoksyjnych partii religijnych w koalicyjnych rządach, w których stanowią one tradycyjny „języczek u wagi” i uniemożliwiają zmianę systemu wyborczego. Taki stan rzeczy skutkuje tym, że partie religijne, o założeniach opartych na teologii i na religijnym rygorze życia, realizują swe restrykcyjne programy wywierając polityczny wpływ na rządy w których uczestniczą (co przejawia się zamknięciem w soboty teatrów publicznych, nie funkcjonowaniem w tym dniu transportu publicznego, naciskami na hotele i jadalnie, aby przestrzegać religijnych rygorów życia, rytualnej kuchni, koszerności, itp.).

W 1973 roku na firmamencie parlamentaryzmu izraelskiego pojawił się ultraortodoksyjny, fundamentalistyczny ruch religijny pod egidą wychowanego na Brooklinie młodego rabina Meira Kahane, przywódcy partii „Kach”. Partia „Kach” w swym manifeste głosiła: powrót do Tory i jej przykazań, do jej drogi, która chroniła istnienie narodu żydowskiego w Diasporze i która nas ochroni i dzisiaj, utworzenie pełnego Państwa Żydowskiego, zachowanie pełnych reguł Soboty, konwersja na judaizm podług przykazań, zakaz aborcji, zakaz ślubów cywilnych, delegitymizacja judaizmu reformowanego i konserwatywnego<sup>21</sup>.

Koncepcja partii „Kach” była oparta na tezie, zgodnie z którą demokracja i judaizm kolidują ze sobą. Aklimatyzacja tego stronnictwa trwała dość długo, bowiem dopiero w 1984 roku Meir Kahane, przywódca partii „Kach” zasiadł w XI Knesecie, osiągając tym samym swój cel. Rozpoczął wówczas aktywną działalność parlamentarną, którą oparł na koncepcji

<sup>20</sup> „Orech-Din”, miesięcznik izraelskiej Izby Adwokackiej, czerwiec 2008.

<sup>21</sup> Dziennik „Maariv”, 12.06.1981.





bojówek fundamentalistycznych nowojorskich ortodoksów, znanych jako „Liga Żydowskiej Obrony” (Jewish Defence League). Partia „Kach” wykazywała bardzo dużą żywotność. Usiłowała przeforsować szereg rasistowskich ustaw, wykorzystując brak w izraelskim systemie prawnym sztywnej konstytucji pisanej. Propozycje przywódcy partii były następujące<sup>22</sup>: wprowadzenie segregacji Arabów i Żydów na plażach, wprowadzenie segregacji w sferze budownictwa mieszkaniowego, wraz z zakazem przebywania Arabów i Żydów w tych samych pomieszczeniach, ograniczenie obywatelstwa izraelskiego dla Żydów.

Podobieństwo propozycji parlamentarnych rabina Kahane do ustaw norymberskich rzuca się w oczy. Parlament izraelski nie mógł pozwolić na tego rodzaju formalne prowokacje. Wynikiem zaistniałej sytuacji była wyjątkowa w swym charakterze propozycja ustawy, mająca na celu ochronę demokracji izraelskiej przed wykorzystywaniem jej instytucji do jej podważenia. W 1988 roku została uchwalona ustawa o charakterze podstawowym<sup>23</sup>, która w paragrafie 7a zdelegalizowała partię „Kach”, funkcjonującą w oparciu o poglądy ideowe jej przywódcy Kahane’a<sup>24</sup>.

Ustawa ta, bezprecedensowa w liberalnym systemie prawnym, została przyjęta z ulgą. Stanowiła ona zaporę przed wykorzystywaniem państwa rządów prawa jako sceny do rasistowskich wybrzyków i do zwalczania

<sup>22</sup> Projekty ustaw przedstawione przez rabina Meira Kahane XI Knesetowi: (1) Projekt ustawy dotyczącej znieważania judaizmu 5745–1984 nr 123/331, przedstawiony Knesetowi 22 października 1984, (2) Projekt ustawy o ukaraniu Żydów winnych działań nacjonalistycznych, określanych jako przestępstwa, wykroczenia lub grzechy, 5745–1985, nr 123/525, przedstawiony Knesetowi 18 lutego 1985, (3) Projekt ustawy przeciwko deformacjom judaizmu 5745–1985, nr 123/525, przedstawiony Knesetowi 22 lipca 1985, (4) Projekt ustawy dotyczącej Wzgórza Świątynnego 5745–1985, nr 123/617, przedstawiony Knesetowi 17 lutego 1986, (5) Projekt ustawy dotyczącej Dnia Pamięci o Duchowym Holokauście 5746–1986, nr 123/642, przedstawiony Knesetowi 07 kwietnia 1986, (6) Projekt ustawy dotyczącej wstrzymania budowy Marmorskiego Centrum Misyjnego 5746–1985, nr 123/577, przedstawiony Knesetowi 23 grudnia 1985, (7) Dwa projekty przedstawione Knesetowi z listopada 1985: Prawo o Władzy w Izraelu, które powtarzało niemalże dokładnie Prawa Królów 1:4 Majmonidesa, który powiada „nie można obdarzyć godnością króla w Izraelu kogoś, czyja matka nie byłaby Żydówką... i nie tylko godnością króla, lecz jakąkolwiek inną związaną ze sprawowaniem władzy w Izraelu... Wszelka godność powinna być rozdzielona pośród braci”. Przewodniczący parlamentu oddalił te projekty jako rasistowskie a rabin Kahane przeklął Kneset za działanie przeciwko judaizmowi. Oficjalny organ Rabina Lubavitchera w Izraelu („Kfar Habbad”) wyraził poparcie dla usiłowań rabina Kahane ze względu na ich wynikanie z nakazów Tory (Kol Ha’Ir z 22 listopada 1985). Podejmując bezprecedensową akcję, 47 członków Yad Vashem przekazało prasie następujący list: „My przedstawiciele kadry Instytutu Yad Vashem... wyrażamy niniejszym nasze uczucie szoku i odrazy wobec podżegania do działań rasistowskich, jakie podejmuje członek parlamentu rabin Kahane. Jego jad znalazł ostatnio ujście w dwóch projektach ustaw... Projekty te przypominają, zarówno w treści jak i formie, niesławne Ustawy Norymberskie przyjęte przez nazistów... Zamiast pojęć używanych w prawach nazistowskich, Kahane wykorzystuje terminologię wywodzącą się ze źródeł rzekomo religijnych. Lecz efekt jest taki sam: jest nim możliwość pozbawienia jednostki cywilnych praw obywatelskich, a nawet życia – ze względu na pochodzenie rasowe lub przynależność religijną („Jerusalem Post”, 18 listopada 1985).

<sup>23</sup> Na ustawę zasadniczą Państwa Izrael – jak była o tym wcześniej mowa – składa się szereg ustaw podstawowych, tworzących tzw. „blok konstytucyjny” które regulują system prawny Państwa Izrael. Nie jest to jednak Konstytucja ujęta w formę jednego aktu normatywnego.

<sup>24</sup> Ustawa anty-Kahana, 1988. Ustawa ta weszła jako par. 7A do poprawki z 2002 roku do Ustawy Zasadniczej „Kneset”. 10 lutego 2009 odbyły się wybory do XVIII Knesetu. Do izraelskiego parlamentu została wybrana nowa frakcja narodowej ortodoksji pod nazwą Ichud Leumi (Zjednoczenie Narodowe).





parlamentaryzmu przy użyciu demokratycznych instrumentów. Jednakże ustawa ta odnosiła się jedynie do Meira Kahany i jego partii oraz wyborów do Knessetu. Zakres obowiązywania tej ustawy nie objął wyborów do władz miejskich, do których członkowie partii „Kach” nadal kandydowali. Ponadto, ustawa ta nie obejmowała innych partii lub frakcji politycznych o podobnych, ortodoksyjno-religijnych konotacjach ideologicznych, nawet jeśli ich charakter był nie mniej agresywny.

Niestety, ten jakże symboliczny i nie w pełni zdeterminowany krok ustawy „obronnej”, dyskwalifikującej rasistowsko-klerykalną partię „Kach” niejako kruszy się na naszych oczach. Dla naświetlenia problemu należy przytoczyć następujące fakty.

W roku 2006 rząd Izraela, kierowany przez Arika Sharona podjął historyczny krok skierowany bezpośrednio przeciwko prawicowym-fundamentalistycznym ugrupowaniom ortodoksji religijnej. Żelazną ręką nakazał ewakuację osiedleńców żydowskich z okupowanych terenów Strefy Gazy. Rabini tzw. „ugrupowań narodowych” stanęli w obronie osiedleńców, nakazując im sprzeciwić się ewakuacji i nakazując „w imię Boga” żołnierzom i policjantom izraelskim nie wykonywać rozkazów rządu i dowódców wojskowych. Doszło do krwawych starć, które groziły wojną domową pomiędzy legalnymi władzami państwa a rebeliantami. Dziesiątki młodych religijnych fanatyków starło się z żołnierzami. Prokuratura wniosła dziesiątki skarg do sądu. Działanie to stanowiło akt legalnej władzy w celu obrony praworządności i demokracji. W lipcu 2008 roku partie klerykalne i prawicowe frakcje parlamentarne wniosły propozycję ustawy, w której zażądały amnestii dla rebeliantów<sup>25</sup>. Jeżeli propozycja ta zostanie przez parlament (Knesset) zatwierdzona, bez wątpienia stanie się ona „drogowskazem” na przyszłość i tragicznym precedensem, dowodzącym, że akt fizycznego sprzeciwu w imię religijnego fundamentalizmu jest dozwoloną normą w Izraelu.

Partia „Kach” jest dziś nielegalna, jednakże tendencje antydemokratyczne mogą swobodnie ujawniać się nadal. W ostatnim czasie zaobserwować można tendencje o charakterze antydemokratycznym w działaniach ministra sprawiedliwości prof. Daniela Friedmana. Działania te zmierzają bowiem do ograniczenia uprawnień Najwyższego Trybunału

---

<sup>25</sup> Propozycja ustawy o amnestii dla uczestników sprzeciwu wobec urzędowej akcji ewakuacyjnej została potwierdzona w pierwszym czytaniu w Knesecie 14 lipca 2008 roku. Okazuje się, że prokuratura generalna wyraziła sprzeciw, a deputowana, p. Anita Dotan, która tę poprawkę zaproponowała, zadeklarowała, że „nie lubi” swej propozycji, mimo że stoi na czele podkomisji parlamentarnej, która tę propozycję pilotuje („Wiadomości Parlamentarne”, 31.08.2009).





Sprawiedliwości<sup>26</sup> w Jerozolimie. Mają one na celu uniemożliwienie interwencji sądowej w sprawach związanych z obywatelstwem i emigracją zarobkową. Należy zaznaczyć, że Wysoki Trybunał Sprawiedliwości w systemie prawa państwa Izrael odgrywa rolę „instrumentu samobroniącej się demokracji” i dzięki temu może skutecznie blokować tendencje antydemokratyczne.

System prawny Izraela, ukształtowany na wzorze brytyjskim, stara się stawiać czoło antydemokratycznym tendencjom, szczególnie w obliczu nacisków ze strony elementów talmudycznych, podważających suwerenność sądów i praworządność państwa prawa. „Tarczą obronną” przed tego rodzaju wpływami jest jako całość Sąd Najwyższy, który działa siłą liberalnych koncepcji i precedensów, bez zaplecza w postaci pełnej „pisanej” konstytucji, a jedynie w oparciu o tzw. ustawy podstawowe, składające się na ustawę zasadniczą państwa.

Od momentu powstania Państwa Izrael, parlament boryka się z opozycją ortodoksyjnych partii religijnych, które torpedują niezmiernie skutecznie koncepcje zapewnienia pełnej równości w duchu zachodniego liberalizmu i kruszą elementarne koncepcje sekularyzmu. Ten stan rzeczy słusznie określili prof. Avigdor Lewontin<sup>27</sup> i Alouph Hareven<sup>28</sup>, słynny jerozolimski wychowawca działający w sferze swobód obywatelskich, stwierdzając, że świecka, niepodległościowa koncepcja ruchu narodowego, zwanego syjonizmem, była niedokończoną rewolucją, która ewolucyjnie zesłała z torów sekularyzmu, poddając się klerykalizmowi i nadając Izraelowi charakter państwa wyznaniowego. Prof. Lewontin w swym obszernym eseju o strukturze Izraela wyraża opinię, że w odróżnieniu od świeckiej rewolucji Atatürka w Turcji, syjonizm, który dokonał wskrzeszenia współczesnego Izraela był rewolucją opartą na kompromisie, czyli nie spełniał warunków świeckiej rewolucji w kontekście obrony przed klerykalizmem.

Jak wskazano wyżej, Ben Gurion, twórca współczesnego Izraela, w odniesieniu do żydowskiego fundamentalizmu poszedł drogą kompromisu, wyrażając swoje stanowisko w słowach: „kompromis jest warunkiem istnienia państwa, jego ram społecznych i administracyjnych. Nawet państwo w pełni stabilne wymaga umiejętności kompromisowego rozwiązywania

---

<sup>26</sup> Wysoki Trybunał Sprawiedliwości jest jedną z Izb Sądu Najwyższego Izraela.

<sup>27</sup> Prof. Avigdor Levontin, ur. 1922, Tel Aviv, Izrael, Phd z Uniwersytetu Harvarda, prof. prawa na uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie.

<sup>28</sup> Alouph Hareven, przewodniczący Programowi Ludzkiej Godności (Human Dignity Program, Sikkuy) oraz Stowarzyszeniu na rzecz Cywilnej Równości (Association for the Advancement of Civic Equality).





konfliktów. Należy z góry określić kwestie, w których osiągnięcie kompromisu będzie wymagane. Dyskusja w kwestii religii w państwie stanowi materiał wybuchowy, który może doprowadzić do zachwiania procesu integracji diaspor w Państwie Izraela i podważyć ogólnospołeczną współpracę<sup>29</sup>.

Postawa Ben Guriona ułatwiła dojście do władzy takich elementów fundamentalistycznych i antydemokratycznych jak opisana wyżej partia „Kach”, a także pozwoliła na wzmocnienie ruchów o charakterze ultraortodoksyjnym, czym spolaryzowała społeczeństwo.

Zauważyć również należy, że w ciągu ostatniego dziesięciolecia indoktrynacja klerykalna, a szczególnie mesjanistyczno-nacjonalistyczna, objęła armię izraelską. Poczytny dziennik „Yedioth-Aharonot” informuje, że prawie cały skład personelu szefa sztabu armii obsadzony jest „żołnierzami i oficerami w jarmułkach”<sup>30</sup>. Należy wątpić, czy armia turecka dałaby zgodę na podobną ingerencję kół, tak oficjalnie deklarujących swą przynależność religijną. Izrael taką zgodę udzielił w duchu swoiście przez siebie rozumianej tolerancji.

Parlamentaryzm izraelski, jako antyteza prawodawstwa religijnego, nawiązuje od swego zarania do ruchu narodowego (syjonistycznego) i jest mocno osadzony w europejskich, liberalnych tradycjach. Tradycje te leżą u podstaw tak Partii Pracy (Ben Gurion), jak i w założeniach prawicowej frakcji rewizjonistów (Żabotyński i Begin). W ostatnim stuleciu prymat „labourzystowskiej” Partii Pracy zmalał, a koncepcja Żabotyńskiego, jako „narodowego” liberała, została zminimalizowana przez polityczny i conceptualny wpływ „narodowej” mesjanistycznej ortodoksji<sup>31</sup>.

Wysoki Trybunał Sprawiedliwości stanowi jedną z Izb izraelskiego Sądu Najwyższego. Do Najwyższego Trybunału Sprawiedliwości może zwrócić się każdy poszkodowany, który chce zaskarżyć działalność instytucji państwowych i samorządowych. Wysoki Trybunał Sprawiedliwości działa jako pierwsza i ostatnia instancja w oparciu o precedensy a jego orzeczenia mają charakter ostateczny. Taki stan rzeczy powoduje, że ugrupowania polityczne przeciwne konstytucji jawnie demonstrują swą wrogość w stosunku do Sądu Najwyższego starając się osłabić jego prestiżową pozycję. Można

<sup>29</sup> David Ben Gurion, *Pisma*, (hebr.), str. 519, cytat z wyroku Sądu Najwyższego w Jerozolimie, Trybunał Sprawiedliwości 5070/95, i in., odnoszącego się do tematu określenia narodowości żydowskiej.

<sup>30</sup> „Yedioth-Aharonot”, 10.07.2008.

<sup>31</sup> Sondaż dokonany przez grupę „Dialog” na zamówienie dziennika „Haaretz” w przeddzień wyborów parlamentarnych z 10 lutego 2009 roku („Haaretz”, 30.01.2009), określa elektorat prawicowej partii Likud jako składający się z 57% wyborców orientacji narodowo-religijnej i ultrareligijnej. Dawniej rządząca Partia Pracy zesłała do roli czwartej co do wielkości frakcji („Haaretz”, 11.02.2009).





wyrazić pogląd, że prerogatywy Najwyższego Trybunału Sprawiedliwości i jego „aktywizm sądowniczy” mogą stać się koniecznym regulatorem również w systemie konstytucji pisanej, zapewniając jej efektywne przestrzeganie, jako podstawowego obowiązującego aktu prawnego.

Z braku pisanej konstytucji, demokracja parlamentarna Izraela zmuszona jest rozwiązywać bieżące problemy *ad hoc*. Tak było z faszyzującą organizacją kahanistów, tak działa również parlament pod naciskiem frakcji, które wywalczyły paragraf 7A w ustawie podstawowej o Knesecie<sup>32</sup>, stanowiący, że „lista kandydatów nie może brać udziału w wyborach, jeżeli w celu lub działania kandydatów z tej listy w sposób otwarty lub ukryty obejmują negowanie istnienia Państwa jako Państwa Narodu Żydowskiego; negowanie demokratycznego charakteru państwa; podżegają do nienawiści rasowej; nawołują do rasizmu; popierają walkę zbrojną wrogiego państwa lub organizacji terrorystycznej przeciw Państwu Izraela”. Decyzja Komisji Wyborczej (składającej się z członków partii politycznych) wymaga zatwierdzenia przez Sąd Najwyższy, a nie zaś przez sąd niższej instancji. Przepis ten nie tworzy jednak w dalszym ciągu normy o charakterze bardziej ogólnym i, niestety, ogranicza się wyłącznie do restrykcji o charakterze „obronnym” wobec partii politycznych, podważających istnienie państwa i dających wsparcie państwom i czynnikom walczącym z Izraelem. Naturalnie, przepis ten skierowany jest przeciw organizacjom politycznym mniejszości arabskiej – obywateli Izraela.

Komisja Wyborcza, będąca, jak wyżej wskazano, instytucją reprezentującą partie polityczne, czterokrotnie decydowała większością głosów o uniemożliwieniu partiom politycznym mniejszości arabskiej wystawiania list kandydatów do wyborów parlamentarnych i cztery razy Sąd Najwyższy ten postulat prawicy i ortodoksji religijnej odrzucił w imię demokracji, stwierdzając, że zarzuty przeciw frakcjom arabskim nie zostały udowodnione<sup>33</sup>. Reprezentanci frakcji arabskich bronili się, twierdząc, że prawica podważa system demokratyczny w imię „judeo-etno-centrycznych” i antyliberalnych poczynań, mających na celu delegitymizację mniejszości narodowej. W tym kontekście jednak należy wziąć pod uwagę charakter tradycjonalistycznej społeczności muzułmańskiej, a w szczególności

<sup>32</sup> Jednej z ustaw tworzących konstytucję w sensie materialnym.

<sup>33</sup> W styczniu 2009 roku, Sąd Najwyższy ponownie oddalił wniosek Komisji Wyborczej, „Haaretz”, 22.01.2009. Wyrok dotychczas nie został opublikowany. Ultraprawicowy członek parlamentu dr Arie Eldad, w wyniku powyższej decyzji zadeklarował publicznie: „...należy ukrócić prerogatywy Sądu Najwyższego, reprezentującego elity sądowe...”, op. cit.





fakt, że społeczność ta oparta jest na systemie więzi klanowych, tworzących prawo klanowe, całkowicie sprzeczne z tradycjami demokratycznymi znanymi na „Zachodzie”. Sprzeczność ta wyraża się już w założeniach obu systemów. Podstawową zasadą w systemie prawa klanowego jest bowiem eliminacja praw jednostki na rzecz klanu, podczas gdy zachodnie demokracje uznają prymat praw jednostki. Pomimo tego, istnienie mniejszości arabskiej, z jej klanowym systemem społeczno-prawnym w państwie demokratycznym, w którym uwidaczniają się coraz silniej trendy nacjonalistyczne, nie może pozostawać bez znaczenia dla kształtowania się świadomości społeczności arabskiej. Niestety, świadomość ta kształtuje się jako konflikt pomiędzy narodem arabskim a żydowskim ruchem narodowym. Dlatego też rządy prawa w Izraelu wymagają integracji nawet elementów o charakterze „centryfugalnym”, tak ze względu na koncepcję demokracji, jak również ze względu na konieczność współistnienia pod jednym wspólnym „dachem”. Jest to dylemat, który wymaga trudnego kompromisu, który nie jest możliwy do osiągnięcia tak długo, jak długo populizm prawicowy będzie żywił się konfliktem.

Brak konstytucji i naturalne zmiany personalne w składzie Sądu Najwyższego oraz „wojna podjazdowa” prof. Friedmana, ministra sprawiedliwości, w oparciu o elementy antyliberalne, podważa prestiż Sądu Najwyższego, napawając obawą, że mniejszość arabska może pozostać bez reprezentacji parlamentarnej, co, zdaniem wielu, byłoby rozwiązaniem niekorzystnym.

System prawa izraelskiego, pozostający w duchu brytyjskiego systemu prawnego, umożliwi osobie pokrzywdzonej przez organy Państwa Izrael (*agrieved person*), bez względu na jego przynależność państwową, na bezpośrednią interwencję przed Sądem Najwyższym, a mianowicie, jak była o tym mowa wyżej, przed jedną z jego Izb – Wysokim Trybunałem Sprawiedliwości<sup>34</sup>.

Były Prezes Sądu Najwyższego, prof. Aharon Barak<sup>35</sup> dokonał istotnej interpretacji kompetencji Najwyższego Trybunału Sprawiedliwości, określonej mianem „aktywizmu sądowego”. Interpretacja ta stworzyła namiastkę ochrony konstytucyjnych praw człowieka. Przeobraziła ona Wysoki Trybunał Sprawiedliwości w bardzo aktywny oraz łatwo

<sup>34</sup> Ustawa Zasadnicza z 1984 roku o sądownictwie.

<sup>35</sup> Osoby tej nie należy mylić z gen. Ehudem Barakiem, byłym premierem i ministrem obrony. Między oboma nie występują żadne więzi rodzinne.





dostępny dla przeciętnego człowieka organ sądowy. Każdy, kto czuje się dotknięty niesprawiedliwością ze strony organów państwowych lub samorządowych, ma prawo zwrócenia się do Najwyższego Trybunału Sprawiedliwości z prośbą o rozpatrzenie jego sprawy. Postępowanie sądowe przed Wysokim Trybunałem Sprawiedliwości charakteryzuje się dużą sprawnością, pod warunkiem jednak, że osoba dochodząca swych praw nie zataiła żadnym istotnych informacji. Warunkiem jest także wniesienie pozwu „o czystych rękach” (*clean hands doctrine*), w ramach systemu *equity*, znanego w systemie brytyjskim.

Wskazany wyżej aktywizm sądowy jest solą w oku wielu czynników i frakcji politycznych, w szczególności tych, które do dzisiaj uniemożliwiają zatwierdzenie pełnej konstytucji pisanej w duchu rządów prawa<sup>36</sup>, nie umniejszając w tej mierze roli frakcji parlamentarnych, takich jak Partia Pracy, wieloletnia partia rządząca, lewicowy „Meretz”, były prawicowy „Shinui”, czy ugrupowań pozaparlamentarnych, jak „Sikui”, „Betzelem”, czy też „Instytut Demokracji”.

Próby podważenia suwerenności państwa praworządnego, naturalnie są nadal i systematycznie kontynuowane.

Należy zauważyć, że w wyniku Wojny Sześciodniowej Izrael okupuje te części mandatowej Palestyny, które w czasie Wojny o Niepodległość w 1948 roku zostały zdobyte przez Haszymidzkie Królestwo Transjordańskie. Obszary te, należące dziś do tzw. Autonomii Palestyńskiej, posiadają nadal status ziem okupowanych, administrowanych pod egidą wojska izraelskiego, zaś jurysdykcja Najwyższego Trybunału Sprawiedliwości będzie obejmowała wskazane tereny do czasu podpisania porozumień pokojowych z Autonomią Palestyńską.

Fundamentalistyczni ortodoksi żydowscy nie uznają statusu tych ziem jako „okupowanych”, uważając, że należą one Państw Izrael. Paradoksalnie nie uznają oni jednak jurysdykcji w tym miejscu izraelskiego Sądu Najwyższego, od czasu, kiedy Sąd Najwyższy uznał, że ziemie te mają status terytoriów okupowanych<sup>37</sup>.

Pod koniec roku 2008 – 4 grudnia – doszło do krwawej kontrowersji pomiędzy zorganizowanymi bojówkami fundamentalistów, a siłami zbrojnymi

---

<sup>36</sup> Konflikty z Sądem Najwyższym w Jerozolimie są tematem, który wymaga osobnej dysertacji. W części artykułu dotyczącej Polski zwracam uwagę na różnice systemu polskiego i izraelskiego w odniesieniu do obrony praw człowieka porównując powyższy „aktywizm sądowy” z ograniczeniami jakie niesie art. 191 Konstytucji RP.

<sup>37</sup> Wypowiedź ministra gen. Ehuda Baraka w radiu i telewizji 4–6 grudnia 2008 roku.





Izraela. Incydent ten przeobraził się w istną wojnę domową, w momencie uznania przez Wysoki Trybunał Sprawiedliwości, że jeden z budynków opanowany został w sposób nielegalny przez grupę fundamentalistów.

Doszło do konfrontacji pomiędzy fundamentalistami a Wysokim Trybunałem Sprawiedliwości. Fundamentalisci zarzucili Wysokiemu Trybunałowi Sprawiedliwości stronnictwo, podważając równocześnie jego kompetencje. Doszło do starcia wojska i policji z osiedleńcami. Minister Obrony wówczas zadeklarował: „Wykonujemy wyrok Sądu Najwyższego by bronić suwerenności państwa i świeckiej praworządności”.

Ten bulwersujący opinię publiczną Izraela incydent był jeszcze jednym przykładem zmagania sił opierających się na przesłankach fundamentalizmu religijnego z Sądem Najwyższym, dającym rękojmię świeckiego, liberalnego systemu demokracji, w której Sąd Najwyższy symbolizuje demokratyczny konstytucjonalizm izraelski.

Tragedią Izraela, będącego państwem praworządnym i funkcjonującego w oparciu o świeckie ustawodawstwo jest fakt, że młodzi fundamentalisci deklarują oficjalnie, że nie uznają sądownictwa państwowego. Uznają oni bowiem w tej mierze jedynie autorytet rabinów oraz trybunałów rabinackich<sup>38</sup>.

Stowarzyszenie Praw Obywatelskich – będące instytucją akademicką – podkreśla również zagrożenia czyhające na demokrację izraelską, szczególnie skutkiem okupacji ziem tzw. Autonomii Palestyńskiej<sup>39</sup>.

Brak konstytucji w Izraelu zmusił większość parlamentarną do zapewnienia w pewnym sensie tej luki. Ustawa Zasadnicza o sądownictwie przyjęta w roku 5782-2002<sup>40</sup> w rozdziale III „Sądy” w art. 15 pkt c odnosi się do właściwości Sądu Najwyższego, stwierdzając, że „Sąd Najwyższy, pełni również funkcję Wysokiego Trybunału Sprawiedliwości. Działając w tym charakterze, rozpoznaje on sprawy, w których uznaje za konieczne przyznanie ochrony prawnej ze względu na interes sprawiedliwości i które nie należą do właściwości innego sądu lub trybunału”<sup>41</sup>. Dalej ustawa wyszczególnia kompetencje Wysokiego Trybunału Sprawiedliwości,

<sup>38</sup> „Spóźnione Żniwo”, (hebr.) Nir Hason, „Haaretz” – Książki, 29.01.2009, s. 14.

<sup>39</sup> Autonomia Palestyńska obejmuje okupowane przez Izrael obszary byłego mandatu brytyjskiego, które w 1948 roku okupowały Królestwo Tansjordańskie i Egipt do chwili odbicia ich przez armię izraelską w Wojnie Sześciodniowej w 1967 roku.

<sup>40</sup> Księga ustaw nr 1864 z dnia 5 sierpnia 2002 roku, Ustawa Zasadnicza o sądownictwie jest kontynuacją koncepcji brytyjskiej opartej na tzw. *equity*.

<sup>41</sup> Dyskusyjną tematyką Izraela jako państwa „przymiotnikowego” autorzy niniejszego opracowania zajęli się w artykule zatytułowanym: *W odniesieniu do pojęcia „narodowego” w odróżnieniu od pojęcia „religijnego”*.





wskazując m.in. na: wydawanie decyzji odnośnie zwolnienia osób nielegalnie aresztowanych, wydawanie decyzji odnośnie instytucji państwowych i regionalnych, wydawanie decyzji odnoszących się do trybunałów i do czynników osób posiadających uprawnienia sądowe lub quasi-sądowe, wyłączając sądy lub inne trybunały, których jurysdykcja została określona w tej ustawie, interweniowanie w decyzje *ultra vires* trybunałów religijnych.

Jak już wyżej wskazano, Wysoki Trybunał Sprawiedliwości działa na podstawie wniosku złożonego przez poszkodowanego przez państwo, jeżeli jest on w stanie swoją szkodę udowodnić. Osoba poszkodowana zwraca się do Najwyższego Trybunału bezpośrednio. Wysoki Trybunał Sprawiedliwości nie stanowi więc instancji odwoławczej od wyroku sądu okręgowego. Trybunał Sprawiedliwości działa więc, jak już zostało to wyżej podkreślone, w osobnym postępowaniu, jako pierwsza i ostatnia instancja, rozstrzygając przeważnie w oparciu o precedensy.

Stąd też ugrupowania polityczne przeciwne konstytucji jawnie demonstrują swą wrogość wobec Sądu Najwyższego, starając się osłabić jego prestiżową pozycję<sup>42</sup>.

## 4

### TURCJA

Można wskazać wiele cech wspólnych pomiędzy Ben Gurionem a Mustafą Atatürkiem. Ben Gurion, choć urodzony w Polsce, wychował się w Turcji, studiował, podobnie jak Atatürk, prawo w Konstantynopolu, obaj stworzyli współczesne państwa – Ben Gurion Państwo Izraela na gruzach mandatu brytyjskiego w Palestynie, Atatürk – Republikę Turecką na gruzach zmurzałego Imperium Osmańskiego. W kwestii relacji państwo-religia, Ben Gurion wybrał jednak drogę kompromisu, Atatürk natomiast, będąc świadomy muzułmańskiej religijnej koncepcji odrzucającej suwerenność narodu, w sposób drastyczny, rewolucyjny wyrugował tendencje dążące do islamizacji państwa tureckiego.

Pierwsza świecka konstytucja turecka powstała w 1921 roku (została ona zmieniona 29 października 1923 roku przez wprowadzenie ustroju republiki oraz urzędu Prezydenta Republiki). 20 kwietnia 1924 roku uchwalono

<sup>42</sup> Uri Huppert, *Izrael w cieniu fundamentalizmów*, Warszawa 2007.





Konstytucję Republiki Turcji, która obowiązywała 36 lat (zmieniana w latach 1928, 1934, 1937). W roku 1961 uchwalono nową konstytucję, którą przyjęto w referendum 9 lipca 1961 roku. Natomiast 9 listopada 1982 roku – weszła w życie obecnie obowiązująca konstytucja, po przeprowadzonym 7 listopada 1982 roku referendum.

Mając na uwadze ambicje Turcji dotyczące wstąpienia do Unii Europejskiej, należy sobie postawić pytanie: jaką siłę ma konstytucja? kto jest jej strażnikiem? a także jaką cenę ponoszą obywatele za jej zachowanie?

W tym kontekście rozpatrzmy wypowiedź Jose Manuela Barosso, przewodniczącego Komisji Europejskiej, który zareagował *ex officio* na decyzję Najwyższego Sądu Konstytucyjnego w Ankarze w sprawie dotyczącej chust noszonych przez kobiety, które eksponują muzułmańską przynależność religijną. Jego zdaniem, demonstrowanie przynależności religijnej jest zabronione w instytucjach państwowych i na uniwersytetach. Odnosząc się do potencjalnego procesu przeciw rządzącej partii muzułmańskiej Barosso ostrzegł, że delegalizacja rządzącej partii muzułmańskiej może mieć „poważny wpływ” na stosunek Unii Europejskiej do Turcji<sup>43</sup>.

Wypowiedź Barosso mocno zadziwia, szczególnie ze względu na zajmowane przez niego stanowisko przewodniczącego Komisji Europejskiej. Stanowisko to wywołało oddźwięk podczas spotkania przywódców świata w Davos, które odbyło się w dniach 27–29 stycznia 2009 roku, podczas którego premier Turcji Recep Erdogan zadeklarował, odnosząc się do izraelskiej inwazji na Strefę Gazy (rządzonej przez Hamas), że tak Hezbollah (organizacja terrorystyczna działająca w Libanie), jak i Hamas winny zostać przez Świat Zachodni uznane i wymazane z listy organizacji terrorystycznych<sup>44</sup>.

Należy śledzić, w jakiej mierze wypowiedź muzułmańskiego premiera Turcji wpływa na zbliżenie Turcji do Unii Europejskiej. Jak wiadomo, Turcja pretenduje do członkostwa w Unii Europejskiej, dotychczas jednak jej wola akcesji spotykała się ze sceptycyzmem ze strony większości państw europejskich, które mają zastrzeżenia w stosunku do większościowej muzułmańskiej frakcji parlamentarnej z Erdoganem na czele.

Turecki Sąd Najwyższy oparł się na świeckiej konstytucji, broniącej Republikę przed muzułmańskim antydemokratycznym przejściem władzy w imię teologii muzułmańskiej, która to demokrację (władzę ludu) odrzuca, uznając jedynie boską (Allaha) suwerenność.

<sup>43</sup> „International Herald Tribune”, 02.07.2008.

<sup>44</sup> *Chusty na uniwersytecie Izvi Barel*, „Ha'aretz”, 06.07.2008; R. Ben Yeshey, *Obluda*, „Yedioth Aharonoth”, 17.10.2009.





Sekularyzm turecki ma też mocne akcenty, zwłaszcza w dziedzinie polityki obronnej i zagranicznej, dlatego też Barosso przyjął za dobrą monetę argumentację partii muzułmańskiej, w której stwierdziła, że jej działalność nie zagraża demokracji, ponieważ doszła ona do władzy w drodze procesu demokratycznego.

Zachodzi więc pytanie, kto broni demokracji w Turcji? Czy Sąd Najwyższy, powodowany koncepcją obronną Atatürka, czy fundamentalistyczne stronnictwo muzułmańskie wsparte przez urzędników europejskich, dbających o formalistykę podług wzorców intelektualistów i prawników weimarskich, których kierunek myślenia niestety zbankrutował w Niemczech wraz z dojściem NSDAP do władzy?



## POLSKA

Nikt chyba nie wątpi w długowieczną tradycję konstytucjonalizmu polskiego, sięgającą Wielkiej Konstytucji 3 Maja 1791 roku, uchwalonej w toku posiedzeń Sejmu Czteroletniego. Wiemy, że wyprzedziła ona inne konstytucje europejskie.

Po wskrzeszeniu Polski niepodległej, po I wojnie światowej, Sejm uchwalił w roku 1921 Konstytucję marcową, a w roku 1935 – kwietniową, która ponoć służyła De Gaullovi w projektowaniu współczesnej konstytucji V republiki francuskiej<sup>45</sup>.

Współczesna konstytucja RP z roku 1997 jest dokumentem stosunkowo obszernym, który deklaratorywnie wziął pod uwagę obronę systemu demokratycznego trzeciej Rzeczypospolitej po traumatycznych latach „czarnego” i „czerwonego” totalitaryzmu.

Art. 13 konstytucji deklaruje: „zakazane jest istnienie partii politycznych i innych organizacji odwołujących się w swych programach do totalitarnych metod i praktyk, działania nazizmu, faszyzmu i komunizmu, a także tych, których program lub działalność zakłada lub dopuszcza nienawiść rasową i narodowościową, stosowanie przemocy w celu zdobycia władzy lub wpływu na politykę państwa, albo przewiduje utajnienie struktur lub członkostwa”. Art. 33 konstytucji stwierdza natomiast, że kobieta i mężczyzna mają równe prawa.

---

<sup>45</sup> „European Journal of Political Research”, vol. 6, s. 165–185.





Patrząc na polski system konstytucyjny z perspektywy „pozakontynentalnej” widoczne są dwa elementy osłabiające moc polskiego konstytucjonalizmu. Po pierwsze egzekutywa polska nierzadko nagina konstytucję dla chwilowej politycznej wygody, po drugie zaś instytucja skargi konstytucyjnej, w polskim systemie posiada bardzo ograniczony status. W tym miejscu zasadnym wydaje się przytoczenie zdania prof. Janiny Zakrzewskiej, która wskazuje, że: „Konstytucja jest nie tylko dokumentem szczególnie uroczystym, ale też aktem prawnym o konkretnym znaczeniu dla obywateli”<sup>46</sup>, podkreślając równocześnie, że konstytucja „polega również na (...) gwarancjach (...) praw obywateli”. W wypowiedzi doktryny można odnaleźć również nieco odmienne stanowisko. Prof. Błażej Wierzbowski stwierdza bowiem: „w Polsce powojennej konstytucja jako akt prawny o konkretnym znaczeniu dla obywatela nie ma bogatej tradycji”, dodając, iż „jedynym ze środków, które mogą być gwarancją proceduralną konstytucyjnych praw człowieka i obywatela jest skarga konstytucyjna”. Prof. Wierzbowski wyraził powyższe uwagi w przeddzień uchwalenia konstytucji z 1997 roku, zaznaczając, że skarga konstytucyjna jeszcze nie istnieje<sup>47</sup>.

Należy zauważyć z ubolewaniem, że konstytucja z 1997 niestety nie rozwinęła w pełni i konsekwentnie problemu skargi konstytucyjnej. W systemie prawa brytyjskiego, a także w systemach pochodnych, jak np. w Izraelu, Wysoki Trybunał Sprawiedliwości (jako jedna z Izb Sądu Najwyższego) jest rękojmią praworządności (mimo, że konstytucjonalizm izraelski działa w zasadzie w oparciu o precedensy, bez pokrycia w jakimś jednym akcie konstytucyjnym).

Prof. Marek Safjan pisze: „żadne przepisy konstytucyjne nie zastąpią politycznego rozsądku oraz odpowiedzialności rządzących...” i dalej: „prawo, także to zapisane w konstytucji, nie wyręczy nikogo w poszukiwaniu zrównoważonej i mądrej praktyki...”, a ostatecznie „do sędziów będzie więc należało ustalenie, czy... konflikt polityczny da się wtłoczyć w tak ujęte formalne ramy...”<sup>48</sup>.

Z kolei prof. Piotr Winczorek odniósł się ostatnio do kwestii mocy konstytucji w Polsce. Artykuł polemizuje ze sporem pałacu prezydenckiego z premierem odnośnie reprezentowania Polski na szczytach europejskim

<sup>46</sup> J. Zakrzewska, *Spór o Konstytucję*, Warszawa 1993, s. 14.

<sup>47</sup> B. Wierzbowski, *Skarga konstytucyjna*, w: *Konstytucja i gwarancje jej przestrzegania*, [wyd. Trybunał Konstytucyjny] Warszawa 1996, s. 209.

<sup>48</sup> M. Safjan, *Spór przed Trybunał*, „Newsweek Polska”, 02.11.2008, s. 36.





w Brukseli. Autor pisze: „Przypomnijmy tu sławne... «falandyzowanie» konstytucji mające uzasadniać istnienie nieprzewidzianych tzw. resortów prezydenckich...” Autor przedstawia anomalie tolerujące brak zgodności konstytucji 1921 i 1935 roku z normami rządu, konkludując: „lepiej zmienić konstytucję, niż tolerować stan, w którym jej oryginalny tekst staje się dokumentem bez istotniejszego znaczenia prawnego”<sup>49</sup>.

Dziś, gdy cywilizacja zachodnia stoi przed potężnym niebezpieczeństwem czyhającym ze strony fundamentalistów religijnych, z terrorem muzułmańskim na czele, zachodzi pytanie w jaki sposób Polska dostosuje artykuł 13 konstytucji z 1997 roku do dramatycznych wyzwań XXI wieku, szczególnie nie uzbrajając konstytucji w narzędzie skutecznej i powszechnej skargi konstytucyjnej na wzór brytyjski, choćby podobnie do „błogosławionej” ingerencji Najwyższego Trybunału Sprawiedliwości w Jerozolimie, otwartej bezpośrednio przed każdym obywatelem.



## ZAKOŃCZENIE

Przykłady powyżej omówione ukazują partykularne, jakże zróżnicowane próby przeciwdziałania niebezpieczeństwom, które zagrażają państwom demokratycznym ze strony ugrupowań totalitarnych, odsłaniając słabości tych demokracji. Ugrupowania te, cynicznie wykorzystują systemy parlamentarne, by osiągnąć cele, które podminowują demokratyczne struktury oparte na *rule of law*, na demokratycznej, liberalnej praworządności.

Terror islamski<sup>50</sup>, wzrastająca populacja muzułmańska w Europie, fundamentalizm religijny ekstremistycznych odłamów trzech mono-teistycznych religii, które negują prawa obywatelskie i równouprawnienie kobiet, fale niekontrolowanej emigracji pozaeuropejskiej w Europie, emigracja z Ameryki Południowej do Stanów Zjednoczonych, dokonują widocznych i pogłębiających się zmian cywilizacyjnych.

<sup>49</sup> P. Winczorek, *O niezbędności wykładni przepisów konstytucji*, „Rzeczpospolita”, Analizy i Opinie, 13.05.2009.

<sup>50</sup> Cywilizacja naszego globu wyraża hołd kulturze muzułmańskiej za jej znaczny przyczyn do nauk matematycznych, do filozofii, estetyki itp. Niestety koncepcja Islamu posiada także głęboko zakorzenione ciemne aspekty krwawej, bezlitosnej wojny z innowiercami (mam tu na myśli Dżihad, czyli świętą wojnę). Na tej podstawie wyrósł współczesny, fundamentalistyczny terror o zasięgu światowym przeciwko cywilizacji zachodniej ( Hamas, Al-Kaida itp.). Wskazane elementy składają się na koncepcję terroryzmu islamskiego, którym to pojęciem posługuje się autor.





Zmiany te, wraz z wielkim kryzysem ekonomicznym 2009 roku, mogą szybko doprowadzić do rewolucyjnych zmian w systemach prawnych tzw. Świata Zachodniego.

Pytamy, w jakiej mierze tenże Świat Zachodni ma chęć obrony swoich wartości i jaką cenę gotów jest zapłacić, by chronić się przed zakusami swoich oczywistych oponentów, nie niszcząc elementarnych koncepcji koniecznych do jego istnienia?